

Przyjaźń pod mikroskopem. Problemy metodologiczne w badaniach nad funkcjonowaniem relacji przyjacielskich

Piotr Szarota

Instytut Psychologii, Polska Akademia Nauk

Autor zajmuje się umiejscowieniem badań nad przyjaźnią w kontekście współczesnych przemian w zakresie stylów życia i komunikacji międzyludzkiej, pokazuje też złożoność i płynność tego pojęcia, które wymyka się jednoznacznym definicjom. Zarysowane zostają obszary badawcze związane z analizą wzorów kulturowych, ról płciowych i ponowoczesnym rozumieniem bliskich relacji. Zgodnie z zawartą w artykule tezą współczesne badania na temat przyjaźni powinny operować interdyscyplinarnym podejściem, jeżeli nie na poziomie metodologicznym, to na poziomie teoretycznym.

Słowa kluczowe: *przyjaźń, relacje interpersonalne, różnice kulturowe, role płciowe*

Przyjaźń wydaje się dla psychologii jednym z zagadnień fundamentalnych. Nawiązanie relacji przyjacielskich z innymi osobami jest traktowane jako ważne kryterium rozwoju emocjonalnego i społecznego człowieka, a sama przyjaźń daje okazję do zaspokajania najbardziej podstawowych ludzkich potrzeb, jak potrzeba szacunku, bliskości czy wsparcia społecznego (Davis, Todd, 1985). Człowiek zawiera przyjaźnie przez całe życie, począwszy od dzieciństwa, i są to, oprócz związków miłosnych, relacje najważniejsze z punktu widzenia jego dobrostanu. Nie bez przyczyny przyjaźń jest traktowana jako ważny element kapitału społecznego. Zwłaszcza że, jak piszą socjologowie (por. Pahl, 2008), przyjaciele przejmują nierzadko rolę rodziny, stając się swego rodzaju „rodziną z wyboru”. Nasze prawdziwe rodziny łatwo się rozpadają albo w ogóle nie kwapiemy się, aby je zakładać, koleżdy i koleżanki pojawiają się i znikają, bo coraz częściej zmieniamy pracę, przyjaźń jawi się więc jedynym pewnym oparciem.

W tej sytuacji zaskakuje to, że temat ten jest prawie nieobecny w polskiej psychologii. Docenia się wprawdzie jego wagę i znaczenie przyjaźni (por. Jankowski, 2002;

Skarżyńska, 2002), ale nie idzie to w parze z praktyką badawczą. Udało mi się znaleźć zaledwie kilka zakrojonych na większą skalę badań tego rodzaju, przy czym wszystkie dotyczyły młodzieży szkolnej (Niebrzydowski, 1992; Niebrzydowski, Płaszczyski, 1989; Szczepańska, Gawęł-Luty, 2009), oprócz tego tylko prace magisterskie (Moore, 2009; Rybak, McAndrew, 2006; Wiśniewska, 2008). Być może temat wydaje się trochę niedzisiejszy i kojarzy z mało atrakcyjną obecnie problematyką badawczą. Chciałbym pokazać, że jest wręcz przeciwnie, temat jest wyjątkowo aktualny, a jego uwikłanie w dokonujące się na naszych oczach przemiany społeczne tak silne, że może stanowić poważne wyzwanie badawcze. W zamysle artykuł stanowi próbę spojrzenia na przyjaźń z perspektywy początku XXI wieku i wskazanie najważniejszych problemów, z którymi zmierzyć się musi każdy, kto o przyjaźni chciałby dzisiaj pisać. Omówię cztery – moim zdaniem najważniejsze – kategorie takich problemów: pierwsza jest związana z trudnościami definicyjnymi, druga ze zmiennością kulturową, trzecia wynika z powiązania norm przyjaźni z wymogami ról płciowych, czwarta przekształceniami, jakim podlega rozumienie przyjaźni w czasie, szczególnie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.

PROBLEMY DEFINICYJNE

Badania nad przyjaźnią mają w psychologii bogatą tradycję. Choć materiału empirycznego nie brakuje, cie-

Piotr Szarota, Instytut Psychologii PAN, ul. Jaracza 1, 00-378 Warszawa, e-mail: pszarota@psych.pan.pl
Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/B/HS6/04601.

kawe, że nadal nie ma zgody co do tego, jak przyjaźń powinna być definiowana. Autorzy proponują różne rozwiązania, odwołując się do odmiennych kryteriów definicyjnych. Najczęstszy problem z definicjami przyjaźni polega na tym, że nie pozwalają na dokładne odróżnienie przyjaźni od innych bliskich relacji.

Jedną z bardziej udanych prób zdefiniowania przyjaźni podjął przed laty Michael Argyle. Według niego (Argyle, 1999, s. 194): „Przyjaciół można określić jako tych ludzi, których lubimy, którym wierzymy i z których towarzystwa jesteśmy zadowoleni. Nie należą oni do rodziny, lecz mamy z nimi wiele wspólnego i jesteśmy do nich przywiązani”. Jako trzy główne źródła przyjaźni Argyle podaje: (1) wspólne zainteresowania (podejmowanie wspólnych działań, podzielenie przekonań i wartości), (2) wsparcie emocjonalne, (3) nagrody instrumentalne (wsparcie finansowe, udzielanie rad). Niektóre z tych elementów (na przykład wsparcie emocjonalne) powtarzają się niemal we wszystkich definicjach, inne wydają się bardziej dyskusyjne. Często cytowaną definicją jest propozycja Mary Adelman, Malcolma Parksa i Terrance’a Albrechta (2000), którzy za zasadnicze cechy przyjaźni uważają: dobrowolność, równość pozycji, wzajemną pomoc, wspólną aktywność oraz poufny charakter i wsparcie emocjonalne. Również ta definicja wydaje się na pierwszy rzut oka bardzo przekonująca, warto jednak zauważyć, że równie dobrze jak przyjaźń może opisywać związek partnerski o charakterze seksualnym.

Jest jeszcze jeden problem: choć klasyczne definicje przyjaźni traktowały ją jako relację osób niespokrewnionych i niefunkcjonujących w obrębie małżeństwa czy rodziny, dzisiaj podważa się ten dogmat. W studium Marioli Bieńko (2001) poświęconym doświadczeniom życiowym warszawskich inteligentów przyjaźń wydaje się jednym z zasadniczych elementów łączących małżonków. „Czy przyjaciółmi mogą być kochankowie? Czy można przyjaźnić się w rodzeństwie? Czy możliwa jest przyjaźń między rodzicami a dziećmi? Możliwość postawienia takich pytań świadczy o tym, że utrzymuje się niezdecydowanie co do znaczenia samej przyjaźni” – pisze Jacek Kurczewski (2001, s. 16).

Pomysłem wybrnięcia z definicyjnego impasu może być wyróżnienie kategorii czy stylów przyjaźni. Opierając się na pismach Arystotelesa, Ray Pahl (2008) rozróżnia między przyjaźnią opartą odpowiednio na: (1) korzyściach, (2) przyjemności, (3) charakterze. Przyjaźń oparta na korzyściach odnosi się do takiej kategorii przyjaciela, która wiąże się z dającą nam satysfakcję możliwością przydzielenia go/jej do określonych segmentów naszego życia. Są więc przyjaciele/przyjaciółki, z którymi chodzi się na drinka, tacy, z którymi ogląda się mecze, albo tacy,

z którymi chodzi się na zakupy. Ważna jest równowaga we wzajemnych świadczeniach. Z kolei w przyjaźni opartej na przyjemności chodzi przede wszystkim o dostarczenie „wsparcia, otuchy i ochrony przed bezdusznym światem” (Pahl, 2008, s. 167). Przyjaciele przejmują rolę matek i ojców, czasem starszego rodzeństwa: słuchają, udzielają porad. Układ nie jest tu równorzędny. Ludzie potrzebujący tego rodzaju przyjaciół są uwięzieni w rolach podobnych do tych realizowanych w obrębie rodziny. Przyjaźń oparta na charakterze to tzw. czysta przyjaźń – z założenia egalitarna i bezinteresowna. Jak pisze Allan Silver (1989, za: Pahl, 2008, s. 169): „rodzące się w ten sposób przyjaźnie wiodą ku intymności, ufnemu otwarciu wobec godnego zaufania innego”. Lęk i brak zaufania uniemożliwiają nawiązanie tego rodzaju relacji, są jednak ludzie, którym takie przyjaźnie nie są potrzebne.

ZMIENNOŚĆ KULTUROWA

Być może jedną z przyczyn zamieszania wokół definicji przyjaźni jest fakt, że pojęcie to nie jest tak uniwersalne, jak nam się często wydaje. O kulturowych aspektach przyjaźni pisze obszernie Anna Wierzbicka (2007). Podkreśla ona, że angielskie pojęcie *friendship*, funkcjonujące rutynowo w zdecydowanej większości anglojęzycznych czasopism, w których publikują uczeni z całego świata, nie jest bynajmniej neutralne kulturowo. To, z czym mamy powszechnie do czynienia, to zdaniem autorki absolutyzowanie angielskiego pojęcia *friendship*. Jak pisze Wierzbicka (2007, s. 73): „Można oczywiście obserwować inne kultury przez pryzmat angielskich słów *friendship*, *friend*, ale jeśli nie przyjmie się od samego początku, że słowa te niekoniecznie mają swoje ekwiwalenty w innych językach oraz że jest to fakt bardzo istotny i wiele mówiący, w rezultacie niechybnie popadnie się w błąd polegający na tym, że zwyczajowy anglosaski sposób postrzegania stosunków międzyludzkich weźmie się za jakąś ogólnoludzką normę”. Niewątpliwie Wierzbicka ma rację, można nawet powiedzieć, że pisząc o „anglosaskim sposobie postrzegania stosunków międzyludzkich” i tak dokonuje sporego uogólnienia, w rzeczywistości chodzi bowiem raczej o amerykańskie wzory kulturowe, nie z racji ich szczególnego uroku, ale z uwagi na to, że psychologia amerykańska od dziesięcioleci jest psychologią dominującą.

Specyfika kulturowego myślenia o przyjaźni może się zresztą wyrażać nie tylko w leksyce, ale również w popularnych zwrotach. Przykładem analizowane przez Wierzbicką (2007) wyrażenie *making friends* (zaprzyjaźniać się). Zwrot *making friends* jest konstrukcją niewystępującą w dawnej angielszczyźnie (dla której bardziej charakterystyczny był zwrot *choosing a friend*) i wywodzącą

się z tradycji amerykańskiej. „*Making friends* – «zawieranie przyjaźni» – zdaje się pewnego rodzaju sztuką, umiejętnością, która wymaga aktywnej postawy wobec życia i relacji z innymi ludźmi” – pisze autorka (Wierzbicka, 2007, s. 98). W innym miejscu (s. 101) dodaje: „*Choosing friends* [wybieranie przyjaciół] implikuje małą ich liczbę oraz to, że spodziewamy się po nich pewnych specjalnych cech. *Making friends* [dosł.: robienie przyjaciół] implikuje natomiast dużą ich liczbę (tak jak to ma miejsce w każdym «procesie produkcyjnym») oraz stosunkowo niezróżnicowane nastawienie wobec nich (im więcej, tym lepiej); od przyjaciół nie wymaga się tutaj koniecznie jakichś szczególnych cech, a nasza relacja z nimi nie jest w żaden sposób wyjątkowa”.

Oczywiście nie jest przypadkiem, że w kontekście takiego kraju, jak USA, w którym niemal każdy ma inne korzenie, a większość ludzi jest w ciągłym ruchu, zmieniając co najmniej kilka razy w życiu miejsce zamieszkania, tego rodzaju strategia pozyskiwania przyjaciół, nastawiona na szybkość i efektywność, nabiera szczególnego sensu. Wierzbicka (2007, s. 80) cytuje na potwierdzenie fragment analizy społeczeństwa amerykańskiego pióra Vance’a Packarda *A nation of strangers* (1972): „Mężczyzna, który przeprowadził się szesnaście razy w ciągu dwudziestu dwóch lat małżeństwa, twierdził, że przynajmniej w każdym z tych miejsc zyskał «kilkoro bliższych, stałych przyjaciół»”.

Warto jednak zwrócić uwagę, że choć amerykańskie podejście do przyjaźni może wydawać się szczególne z polskiego czy – szerzej – europejskiego punktu widzenia, dostrzec można tu także wiele podobieństw wynikających z faktu, że jest dobrze osadzone w zachodniej tradycji kulturowej. Inaczej jest oczywiście, gdy mamy do czynienia z całkowicie odmiennymi od naszej tradycjami. W takich wypadkach musimy być jeszcze ostrożniejsi w formułowaniu uogólnień. Wiele miejsca poświęcono znaczeniu przyjaźni w kulturze chińskiej, wskazując zarówno na tradycję konfucjańską oraz neotaoizm (Hall, Ames, 1994; Lai, 1996), jak i przemiany społeczne po rewolucji komunistycznej (Vogel, 1965). Nie ma tutaj miejsca, aby szerzej zająć się tym tematem, ale warto podkreślić, że prowadzenie badań międzykulturowych bez znajomości filozoficznych tradycji, które formowały specyficzne dla danej kultury spojrzenie na relacje międzyludzkie, jest skazane na niepowodzenie (por. Devere, 2007).

Większość psychologicznych badań międzykulturowych na temat przyjaźni odwołuje się do jednego z tzw. uniwersalnych wymiarów kulturowych, opisanego przez Harry’ego Triandisa (1973) i Geerta Hofstede (2000) – indywidualizmu–kolektywizmu. W pracy Triandisa i współpracowników (Triandis, Bontempo, Villareal, Asai, Lucca,

1988) po raz pierwszy postawiono hipotezę, że w krajach kolektywistycznych przyjaźnie mają charakter bardziej intymny i są trwalsze niż w kulturach indywidualistycznych. Zakładano, że o ile „kolektywiści” zawierają przyjaźnie w obrębie własnej grupy, o tyle „indywidualiści” szukają przyjaciół w wielu środowiskach, mają więc potencjalnie więcej przyjaciół i szybciej się zaprzyjaźniają. Założenie to potwierdziło badanie amerykańsko-koreańskie (Wheeler, Reis, Bond, 1989), w którym stwierdzono, że studenci z Hongkongu w porównaniu ze studentami amerykańskimi mają mniej przyjaciół i znajomych, za to ich relacje są głębsze.

Jednak późniejsze badania przyniosły wyniki, które podają w wątpliwość tę prostą zależność: kolektywistyczne kultury okazały się rządzić bardziej złożonymi i mniej przewidywalnymi normami i oczekiwaniami w stosunku do relacji przyjacielskich. Tak więc w badaniu, w którym zostali porównani studenci z Korei Południowej, Indonezji i Stanów Zjednoczonych (French, Bae, Pidada, Lee, 2006), okazało się, że przedstawiciele tych kultur znacznie różnią się od siebie, przy czym najwięcej różnic zarejestrowano między Koreańczykami a Indonezjczykami. W skrócie można powiedzieć, że młodzi Koreańczycy mieli podobne poglądy jak studenci z Hongkongu w cytowanym badaniu z 1989 roku, a więc deklarowali większą otwartość w swoich relacjach niż studenci amerykańscy, a zakres tych relacji ograniczał się z reguły do bezpośredniego otoczenia. Zupełnie inaczej było w przypadku studentów z Indonezji: ich przyjaźnie okazały się mniej bliskie i mniej trwałe niż przyjaźnie studentów amerykańskich, w dodatku nawiązywali więcej kontaktów społecznych. Można więc powiedzieć, że byli „większymi indywidualistami” w przyjaźni niż Amerykanie i tym bardziej Koreańczycy.

Jak widać, sprowadzanie różnic kulturowych do jednego wymiaru okazuje się raczej ryzykownym pomysłem. Dość niespójny obraz przynosi też porównanie amerykańsko-rosyjskie (Sheets, Lugar, 2005). Stwierdzono w nim, że kolektywistyczni Rosjanie (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) mają wprawdzie mniejszą liczbę przyjaciół, ale wcale nie są to przyjaźnie głębsze, ponieważ, jak się okazało, Rosjanie rzadziej ze sobą rozmawiają, rzadziej dzielą się poufnymi informacjami i koncentrują się raczej na wspólnych aktywnościach. Inna różnica dotyczyła sposobu radzenia sobie z konfliktem. Tutaj Amerykanie znacznie częściej deklarowali otwarte okazywanie niezgody czy niezadowolenia, co wydaje się spójne z założeniami dotyczącymi mniejszej potrzeby społecznej harmonii w kulturach indywidualistycznych (Triandis i in., 1988), czy też mniejszej potrzeby redukcji negatywnych emocji w grupie własnej (Matsumoto, 1990).

A jak w tym kontekście wyglądają Polacy? Czy zachowują się bardziej jak Amerykanie, czy jak Koreańczycy? Na pierwszy rzut oka polskie podejście do przyjaźni przypomina tendencję kolektywistyczną. Zdaniem Wierzbickiej (2007), w polskiej przyjaźni najważniejszy jest element „intymnego porozumienia” między przyjaciółmi. Na co innego zwracał uwagę Stefan Nowak (1979): „Kiedy Amerykanie mówią o kimś: «on jest moim najlepszym przyjacielem», najbliższym odpowiednikiem tego zdania w języku polskim będzie co najwyżej: «on jest moim dobrym znajomym». W wielu kulturach brakuje po prostu tego, co odpowiadałoby naszej «przyjaźni». Przyjaciołom pomagamy w wielu trudnych sytuacjach, w stosunkach z nimi jesteśmy wręcz zobowiązani okazywać pomoc. Wielu Polaków posuwa się tutaj naprawdę daleko [...]”. Na szczególne miejsce przyjaźni w kulturze polskiej wskazuje też Paweł Boski (1995). Jego zdaniem długoletnie relacje przyjacielskie, oprócz silnych więzi rodzinnych i przywiązania do kraju, stanowią trzon polskich wartości kulturowych. W innym miejscu Boski (2009, s. 389) pisze: „Dla relacji *prawdziwej przyjaźni* poprzeczka zawieszona jest w naszej kulturze wysoko. Bycie przyjacielem jest zaszczytem, jaki spotyka niewielu ludzi w życiu człowieka: potrzeba ku temu lat znajomości, poznania się na wylot i przede wszystkim wzajemnego sprawdzenia (lojalności) w trudnych życiowych sytuacjach”.

Niestety, badania empirycznie nie dają jednoznacznego potwierdzenia założeń o szczególnym znaczeniu przyjaźni w naszym regionie kulturowym. W badaniu Anny Rybak i Francisca McAndrewa (2006) porównano wypowiedzi Polaków i Amerykanów na temat własnych relacji przyjacielskich. Wbrew założeniom okazało się, że Amerykanie postrzegają swoje przyjaźnie jako bardziej intymne i intensywniejsze niż Polacy. Z kolei Agnieszka Moore (2009) porównała kulturowe skrypty przyjaźni w Polsce i w Wielkiej Brytanii, ale nie udało się jej zademonstrować istotnych różnic kulturowych: polscy przyjaciele i przyjaciółki nie okazali się ani bliżsi sobie emocjonalnie, ani bardziej w stosunku do siebie lojalni niż angielscy. O pewnych cechach wyróżniających polskie podejście do przyjaźni mogą natomiast świadczyć polsko-ekwadorskie badania Zuzanny Wiśniewskiej (2008). Dla Polaków miarą przyjaźni okazało się wsparcie udzielane w sytuacjach kryzysowych, osobiste zaangażowanie w problemy przyjaciela i zdolność do empatii, Ekwadorczycy zaś nie mieli takich oczekiwań. Wszystkie wymienione badania to oparte na niewielkich próbach prace magisterskie, byłyby więc potrzebne dalsze, zakrojone na szerszą skalę badania w tym obszarze.

PLEĆ PRZYJAŹNI

Oprócz kultury, inną zmienną nieco utrudniającą jednoznaczne zdefiniowanie fenomenu przyjaźni jest płeć. Jednym z tematów, które powracają w psychologii, stanowi kwestia równowagi różnych układów przyjacielskich w zależności od tego, czy jest to przyjaźń między dwiema kobietami, dwoma mężczyznami, czy może pomiędzy kobietą a mężczyzną. Zaskakujące, że tego rodzaju rozważaniom, popartym często materiałem empirycznym, dość rzadko towarzyszy refleksja nad uwikłaniem wzorów przyjaźni w wyznaczone przez kulturę role płciowe. Owszem, można wyobrazić sobie kultury, w których role płciowe są w dużej mierze przechodnie (tak jest np. w niektórych krajach skandynawskich), ale jest to raczej wyjątek od reguły. W większości kultur funkcjonują dobrze zdefiniowane społeczne oczekiwania w stosunku do każdej płci, które przekładają się zazwyczaj także na oczekiwania wobec charakteru relacji przyjacielskich.

Warto w tym miejscu zauważyć, że według wielu współczesnych badaczy (por. Pahl, 2008) przyjaźń ma być zasadniczo relacją równościową, a egalitarne relacje między płciami to standard, który bynajmniej nie jest powszechny. Jest wiele miejsc na świecie, w których przyjaźń między kobietą a mężczyzną wydaje się conceptem dość abstrakcyjnym. Sprawa jest jednak znacznie szersza, bo kulturowe normy regulują także charakter przyjaźni jednopłciowych, wyznaczając oczekiwania co do optymalnego poziomu intymności, zachowań niewerbalnych czy ekspresyjności emocjonalnej. Tak więc widok trzymających się za ręce mężczyzn przyjaciół nie zdziwi nikogo w Algierii czy w Indiach, w świecie zachodnim ma jednak konotacje homoseksualne (por. Brooks, 2006).

Ta odmienność w oczekiwaniach wobec przyjaciół różnej płci znajduje niejednokrotnie swoje odbicie w języku. Anna Wierzbicka (2007) wskazuje, że w kulturze japońskiej wyróżnia się dwa typy bliskich relacji interpersonalnych, które mają odrębne wykładniki leksykalne. Pierwszy, *tomodachi*, jest trochę jak anglosaski *friend*, oznacza znajomość, ale niezbyt bliską. *Shinyu* to z kolei *close friend* czy przyjaciel w polskim tego słowa znaczeniu, ktoś, z kim dzielimy sekrety, zakłada więc duży stopień intymności. Jak pokazuje Wierzbicka, różnica między pojęciami nie ogranicza się do stopnia intymności, terminem *shinyu* opisuje się tradycyjnie relacje przyjacielskie w obrębie jednej płci: kobiet z kobietami i mężczyzn z mężczyznami, natomiast pojęcie *tomodachi* jest bardziej uniwersalne, może opisywać także relację kobiety i mężczyzny. Wygląda na to, jakby w ramach kultury japońskiej, w której role płciowe są jasno zdefiniowane

i nie zachodzą na siebie, nie było miejsca na intymną relację między kobietą i mężczyzną, która nie miałaby charakteru relacji rodzinnej bądź seksualnej. Wierzbicka dodaje jednak, że rozróżnienie to funkcjonuje silnie wśród starszych użytkowników języka, co oznacza, że głębokie przemiany społeczne, jakim podlega od kilku dekad Japonia, najprawdopodobniej unieważnią z czasem sprzężenie obu kategorii przyjaźni z wymogami ról płciowych.

Większość badań psychologicznych dotyczących specyfiki przyjaźni kobiet i mężczyzn została przeprowadzona, jak łatwo się domyślić, w Stanach Zjednoczonych. Wyniki nie są jednoznaczne. Badania amerykańskie wskazują, że mężczyźni są mniej wspierający dla swoich przyjaciół niż kobiety w stosunku do przyjaciółek (np. Burleson, 2003), są też mniej skłonni do otwierania się i mniej empatyczni (np. Dindia, Allen, 1992). Niekiedy twierdzi się wprost, że relacje przyjacielskie kobiet mają bardziej intymny charakter niż relacje mężczyzn (Bank, Hansford, 2000; Fehr, 1996), można by więc wnioskować, że inne są też oczekiwania wobec przyjaźni. Tego jednak badania nie potwierdzają. Okazuje się, że mężczyźni podobnie jak kobiety spozstrzegają wzajemne zwierzenia i emocjonalne wsparcie jako podstawę udanej relacji przyjacielskiej, mają jednak więcej oporów przed angażowaniem się w tego rodzaju zachowania (Fehr, 2004). Opór ten jest zrozumiały, takie zachowania bowiem stereotypowo traktuje się jako kobiece. Są jednak badacze, którzy różnice te tłumaczą, sugestywnie odwołując się do psychologii ewolucyjnej (Vigil, 2007). Zakłada się tam, że w toku ewolucji mężczyźni wykształcili w sobie tendencję do szukania w przyjaciółach sprzymierzeńców w rywalizacji z innymi ludźmi, podczas gdy kobiety były zmuszone ograniczyć się do niewielkiej liczby relacji społecznych, które właśnie dzięki temu mogły mieć głębszy i bardziej egalitarny charakter.

Osobny temat to przyjaźnie między kobietami i mężczyznami, w literaturze anglosaskiej określane terminem *cross-sex friendships*. Jak wspominałem wcześniej, tego rodzaju relacje mogą być w niektórych kulturach trudne do wyobrażenia. Japonia nie jest tu z pewnością jedynym przykładem. Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z dużą rozbieżnością między pozycją kobiet i mężczyzn, a ich społeczne światy są w dużej mierze odrębne, przyjaźnie tego typu będą należeć raczej do rzadkości. Z cytowanego już badania amerykańsko-rosyjskiego (Sheets, Lugar, 2005), wynika, że w próbie rosyjskich studentów tylko znikoma część z 94 mężczyzn przyznaje się do posiadania przyjaciółek. Co więcej, ci, którzy to deklarowali (dotyczy to także Rosjanek przyjażniących się z mężczyznami), wspominali, że w tego typu relacjach występuje

mniej wymiana intymnych informacji niż w relacjach jedнопłciowych. Odwrotnie było w próbie amerykańskiej, w której przyjaźnie kobiet i mężczyzn opisywano jako bliższe niż jedнопłciowe. Zbliżone wyniki uzyskano w badaniu amerykańsko-koreańskim (Won-Doornink, 1991).

W porównaniu z Rosją i Koreą, Stany Zjednoczone mogą wydawać się bardziej egalitarne pod względem spojrzenia na role płciowe, co nie oznacza jednak, że nie funkcjonują tu także wyraźne kulturowe oczekiwania odnośnie do „właściwego” zachowania kobiet i mężczyzn. Oczywiście, zmiany w tym względzie mają charakter postępujący, charakterystyczne jest to, że *cross-sex friendships* są obecnie znacznie popularniejsze niż w latach 80. (Weger, Emmett, 2009). Z badań wynika też, że tego rodzaju przyjaźnie obserwuje się najczęściej w okresie nauki w college'ach i uniwersytetach (np. Monsour, 2002). Nie jest to z pewnością przypadek, bowiem jest to okres, w którym występuje już potrzeba pogłębionych relacji, a przy tym ani kobiety, ani mężczyźni nie funkcjonują jeszcze z reguły w obrębie związków małżeńskich czy nawet stałych relacji o charakterze nieformalnym. Przeważa nie do końca zobowiązujący *dating*, a więc dość sformalizowane randkowanie z dużą rotacją partnerów (por. Szarota, 2011).

Piszę o tym dlatego, iż w kulturach o dużej polaryzacji ról płciowych ekskluzywność stałych relacji heteroseksualnych bywa traktowana jako czynnik stawiający pod znakiem zapytania możliwość funkcjonowania przyjaźni tego rodzaju. Mogą być one postrzegane jako relacje z podtekstem erotycznym, a więc jako zagrożenie dla stabilności stałego związku (Halatsis, Christakis, 2009; Koenig, Kirkpatrick, Ketelaar, 2007). Z badań Williama Rawlinsa (2009) wynika, że przynajmniej młodzi Amerykanie (niezależnie od płci) mają z tym rodzajem przyjaźni problem. Analizowane przez niego narracje wskazują, że takie relacje są traktowane jako trudne i wymagające więcej pracy niż przyjaźnie w obrębie własnej płci. Praca ta polega przede wszystkim na przekonywaniu otoczenia, że to tylko przyjaźń (*just a friendship*) i niekoniecznie musi prowadzić do „czegoś więcej”. W romantyczną miłość są wpisane zaborczość i zazdrość. Wyjątkowym statusem mogą cieszyć się jedynie relacje przyjacielskie, w których jedna ze stron jest orientacji homoseksualnej, szczególnie dobrze zadomowione w amerykańskiej kulturze popularnej (m.in. dzięki serialom „Will & Grace” czy „Seks w Wielkim Mieście”) przyjaźnie heteroseksualnych kobiet z gejami. Nawiasem mówiąc, ten typ relacji przyjacielskich stał się również ostatnio przedmiotem osobnych analiz psychologicznych (np. Rumens, 2008).

PONOWOCZESNE MUTACJE PRZYJAŹNI

Obraz przyjaźni, dotyczące jej normy i oczekiwania społeczne ulegają przemianom historycznym. Szczególnie intensywnych przeobrażeń w myśleniu o przyjaźni doświadczamy na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza. Łączy się to zarówno z rozwojem komunikacyjnych technologii, jak i zmianami zachodzącymi w obrębie współczesnych społeczeństw postindustrialnych. Oba procesy występują równolegle i wydają się nawzajem wzmacniać. Jak pisze Zygmunt Bauman (2003, s. 165): „Niemądrze i nieodpowiedzialnie byłoby obwiniać elektroniczne wynalazki za powolną, choć konsekwentną recesję osobistej, bezpośredniej, angażującej «twarzą w twarz», wielopłaszczyznowej i wielofunkcyjnej, stałej bliskości”. Wydaje się, że tego rodzaju zmian nie sposób ignorować, jeżeli chce się stworzyć adekwatny obraz funkcjonowania ludzi w relacjach przyjacielskich. Nie jest to dobra nowina dla psychologów, mają oni bowiem ambicję badania rzeczy niezmiennych w czasie i uniwersalnych, niestety w przypadku badań nad przyjaźnią ten warunek trudny jest do spełnienia. Przyjaźń jest fenomenem nie tylko osadzonym mocno w kulturze, lecz także podlegającym wyraźnym przeobrażeniom w czasie.

Przyjaźń siłą rzeczy musiała zmieniać swoje oblicze w miarę jak zmieniało się podejście człowieka do własnej tożsamości, zwiększała świadomość własnych potrzeb i postępowała demokratyzacja stosunków społecznych. Jak pisze Pahl (2008, s. 169): „Założenie, iżby nowoczesna przyjaźń była tym samym rodzajem relacji społecznej, z którą mieliśmy do czynienia w antycznej Grecji czy w XVIII-wiecznej Anglii, nie jest uprawnione. Nowoczesna, czysta forma komunikatywnej przyjaźni jest najprawdopodobniej relacją najbardziej z możliwych intymną i wyrażającą ideał dobrowolnej osobistej podmiotowości”. Czy dzisiejsza przyjaźń faktycznie jest taka, jak ją opisuje Pahl, można dyskutować, bezdyskusyjne jest jednak to, że różni się ona na wielu wymiarach od przyjaźni naszych pradziadków i prababek.

Wzrost popularności internetu wytworzył nowy rodzaj przyjaźni wirtualnej, która często nie ma swojego rozwinięcia w tzw. realu. Przyjaźń internetowa ma dłuższą historię niż serwisy społecznościowe, z których najpopularniejszy obecnie Facebook funkcjonuje dopiero od 2004 roku. Nie sposób nie zauważyć tu pewnych analogii z internetowym randkowaniem, które postawiło na głowie dotychczasowe wyobrażenia na temat tego, czym powinna być randka. Jeszcze na początku lat 90. randka w sieci była trudna do wyobrażenia, niełatwo bowiem nazwać randkowaniem sytuację, w której ludzie, kontaktując się ze sobą, używają e-maila. Randka, nawet jeśli nie jest spotkaniem

bezpośrednim, powinna być przynajmniej spotkaniem w realnym czasie. Takie możliwości dały dopiero komunikatory internetowe pozwalające na prowadzenie rozmowy na żywo. Ta spontaniczna wymiana zdań, dająca szansę szybkiej riposty, dawała szansę zbliżenia nie tylko potencjalnym kochankom, ale również przyjaciółom.

Podobnie jak randkowanie w internecie, szukanie internetowych przyjaciół daje poczucie nieskrępowanego wyboru. Logujemy się, zakładamy własny profil, a następnie wybieramy, z kim spośród setek tysięcy osób chcielibyśmy nawiązać kontakt. W wirtualnym świecie przestaje obowiązywać tzw. zasada dostępności. Odległość nie jest przeszkodą ani w tym, aby nawiązać znajomość, ani w tym, aby pozostawać w kontakcie. Gwarantowana jest przy tym anonimowość, co oczywiście ma swoje dobre i złe strony. Z reguły dzięki temu łatwiej i szybciej możemy się otworzyć, łatwiej też przyjdzie nam zerwanie znajomości, kiedy już nie będziemy mieli ochoty jej kontynuować. Problemem może być zastąpienie ciepła fizycznej bliskości drugiej osoby bliskością wirtualną oraz kwestia zaufania do drugiej osoby. Możemy na przykład zaprzyjaźnić się z kimś, kto zręcznie manipuluje swoją tożsamością.

O roli zaufania w wirtualnej przyjaźni wyczerpująco piszą Samantha Henderson i Michael Gilding (2004), powołując się zresztą na teorię Piotra Sztompki. Tutaj chciałbym ten wątek tylko zasygnalizować. Z kolei o bliskości w aspekcie kontaktów internetowych wielokrotnie wypowiadał się Zygmunt Bauman. W jego książce „Razem osobno” (2003, s. 162) czytamy: „Nadejście wirtualnej bliskości sprawiło, że kontakty między ludźmi stały się częstsze, ale i płytsze, intensywniejsze, lecz krótsze; stają się zbyt krótkie i płytkie, by mogły przekształcić się w więzi [...]. Wydaje się, że najdonioślejszym osiągnięciem wirtualnej bliskości jest oddzielenie komunikacji od relacji. W odróżnieniu od przestrzennej bliskości «w starym stylu», bliskość wirtualna nie wymaga wcześniejszego zaistnienia więzi ani też nie prowadzi koniecznie do ich powstania. «Kontakt» jest mniej kosztowny niż «zaangażowanie», ale też znacznie mniej produktywny w kategorii «socjacji»”.

Słowa te pisał Bauman jeszcze przed „wynalezieniem” Facebooka, który jak nigdy wcześniej daje możliwość mnożenia przyjaciół. Nie chodzi już bowiem o 40 czy 50 przyjaciół, co z perspektywy polskiego doświadczenia wydaje się abstrakcją, lecz liczby czterocyfrowe. Znam osoby, które mają takich facebookowych *friendów* ponad trzy tysiące, *friendów* właśnie, nie przyjaciół, bo w polskiej wersji serwisu, która wystartowała kilka lat temu odpowiednikiem *frienda* jest „znajomy”. I trzeba przyznać, że to bardzo dobre, choć niedosłowne tłumaczenie.

Trudno poradzić sobie z tym nowym fenomenem. W angielskim dyskursie akademickim funkcjonuje specjalny termin *friending*, odnoszący się do wirtualnych przyjaźni tego rodzaju (por. West, Lewis, Currie, 2009). Serwisy społecznościowe wytworzyły własną etykietę „zaprzyjaźniania się” i „odprzyjaźniania”, normą jest wysyłanie tzw. *friend request* do osoby, którą zna się tylko z widzenia i nigdy nie wymieniło słowa, bądź osoby, którą znamy tylko jako znajomego naszego znajomego. W dobrym tonie leży akceptowanie każdej prośby, chyba że mamy jakieś podejrzenia co do zamiarów konkretnej osoby. Dopuszczenie do grona znajomych wiąże się jednak z dopuszczeniem jej do prywatnych informacji, którymi niekoniecznie chcielibyśmy dzielić się ze wszystkimi. W przeciwieństwie do klasycznej przyjaźni nie są to jednak z reguły informacje specjalnie intymne, ale raczej odnoszące się do zainteresowań, szerokości i rodzaju kontaktów czy sposobu spędzania wakacji. Czasem bardziej przypomina to mechanizmy autopromocji niż reguły przyjaźni. Warto dodać, że aktywność na serwisach społecznościowych może przynajmniej potencjalnie angażować tak dużo czasu, że zasadne wydaje się pytanie, czy pozostaje go jeszcze trochę dla przyjaciół w realnym, pozainternetowym życiu.

Na koniec wspomnę o jeszcze jednym zjawisku obserwowanym od mniej więcej 10 lat na Zachodzie, jest to tzw. seksualizacja przyjaźni między kobietami a mężczyznami. Pisałem wcześniej o wzroście popularności i większym społecznym przyzwoleniu na przyjaźnie międzypłciowe, notowanym przynajmniej w kulturze zachodniej. Tendencji tej mogą towarzyszyć dwa zjawiska (por. Rawlins, 2009). Z jednej strony widać dążenie do lepszego zdefiniowania przyjaźni męsko-damskich w kategoriach przyjaźni tradycyjnej, a więc ustalanie wzajemnych oczekiwań i granic intymności, z drugiej strony można zauważyć coś zgoła przeciwnego: odejście od tradycyjnych modeli przyjaźni i przedefiniowanie takich relacji w duchu „ponowoczesnym”. To przedefiniowanie polega m.in. na tym, że relacja przyjacielska przestaje być z definicji platoniczna, a kontakt seksualny traktowany jest jako jej naturalne uzupełnienie.

Ten nowy fenomen dotyczy młodych ludzi w wieku od kilkunastu do trzydziestu lat. W literaturze psychologicznej pojawił się termin „przyjaciele z bonusem” (w oryginalne *friends with benefits*). Jest to z reguły heteroseksualna relacja przyjacielska, w której na pierwszym planie są szczerść, wsparcie i akceptacja, ale w przeciwieństwie do przyjaźni tradycyjnej, tutaj seks jest nie tylko dopuszczalny, ale nawet niejako wpisany w umowę (por. Bisson, Levine, 2009). Wzajemne ustalenia dotyczą częstości współżycia, a wierność nie jest z reguły wymagana. Tego

rodzaju scenariusze, trudne do pomyślenia jeszcze 30 lat temu, świadczą o postępującej banalizacji seksu, z drugiej strony pokazują typową dla naszych czasów niechęć do angażowania się w trwałe związki. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku nowego typu relacji miłosnych opisywanych przez Anthony’ego Giddensa (2006). Giddens już na początku lat 90. przekonywał, że odchodzimy stopniowo od „kultury małżeństwa” w stronę kultury celebryckiej „czyste relacje”. „Czysta relacja” to w jego rozumieniu relacja pozbawiona jakichkolwiek dodatkowych celów, oprócz emocjonalnej i seksualnej satysfakcji obojga partnerów. Jak precyzuje Giddens, nie ma ona nic wspólnego z czystością seksualną i dotyczy sytuacji, w których „jednostki wchodzą w związek dla niego samego, czyli dla tego, co każda z nich może wynieść z trwałej więzi z drugą osobą, i trwa tylko dopóki obie strony czerpią z niej dość satysfakcji, by chcieć ją utrzymać” (Giddens, 2006, s. 75). Nacisk na samorealizację i samozadowolenie powoduje poczucie wiecznego niedosytu. Upodabnia to poszukiwanie kolejnych partnerów czy partnerek do procesu nigdy niekończącej się konsumpcji, gdy jedne towary są zastępowane przez inne, które mają jeszcze lepiej zaspokajać nasze pragnienia. Giddens klasyfikuje „czyste relacje” jako związki miłosne i pisze o nich, omawiając fenomen miłości współbieżnej, która ma stopniowo zastępować ideał miłości romantycznej. Wydaje się jednak, że tego typu relacje stanowią w swojej istocie doskonałą hybrydę relacji miłosnej i przyjacielskiej.

PODSUMOWANIE

W artykule próbowałem nakreślić rozmaite propozycje badawcze związane z analizowaniem współczesnych wzorów przyjaźni. Temat ten tak rzadko podejmowany w naszym kraju wydaje się ze wszech miar zasługiwać na uwagę. Za najbardziej obiecujące wydają mi się badania uwzględniające zarówno uwarunkowania kulturowe relacji przyjacielskich, jak i ról płciowych, które przekładają się przecież na męskie i kobiece podejścia do przyjaźni. Tylko w ten sposób można, moim zdaniem, naświetlić złożony obraz kulturowych zależności.

Podejmowane obecnie badania muszą posługiwać się płynniejszymi definicjami przyjaźni niż badania prowadzone nawet dwie, trzy dekady temu. Pisałem o tym w ostatniej części tekstu. Wydaje mi się, że przemiany społeczne zmuszają do umieszczenia fenomenu przyjaźni w szerszej perspektywie badań społecznych. Dotychczasowe badania podejmowane przez psychologów z reguły nie nawiązywały do współczesnych analiz publikowanych przez socjologów czy kulturoznawców, a jeśli już wychodziły poza ramy psychologii, to raczej w poszukiwaniu inspiracji filozoficznych. Współczesne uwikłanie

wzorów przyjaźni w przemiany stylów życia, konsumpcji i komunikacji międzyludzkiej wymusza interdyscyplinarność, jeśli nie na poziomie metodologicznym, to na pewno na poziomie teorii. Myślę, że psychologowie nie powinni zamykać się na tego rodzaju wyzwania.

Osobna kwestia to ewolucja przyjaźni i jej przyszłość. Niewykluczone że sprawdzi się niewesoła przepowiednia Zygmunta Baumana (2003, s. 165), który tak oto pisał przed jedenastoma laty: „Im więcej uwagi i wysiłku ludzi pochłania wirtualny rodzaj bliskości, tym mniej czasu poświęcają oni na zdobywanie i kształtowanie w sobie umiejętności, których wymaga druga, niewirtualna forma bliskości. Umiejętności te stopniowo wychodzą z użycia – zapomina się o nich, ich naukę odkłada na później, stroni się od nich, a jeśli już się po nie sięga, to tylko niechętnie i opornie; konieczność ich użycia może się okazać arcytrudnym, kto wie, czy nie nazbyt trudnym wyzwaniem”. Ja osobiście nie podzielam tych obaw związanych z wirtualizacją naszych relacji społecznych, nawet jednak jeśli się tak stanie, wcale nie zmniejszy to atrakcyjności tematu.

LITERATURA CYTOWANA

- Adelman, M. B., Parks, M. R., Albrecht T. L. (2000). Natura przyjaźni i jej rozwój. W: J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów: o komunikowaniu się między ludźmi* (s. 376–387). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Argyle, M. (1999). *Psychologia stosunków międzyludzkich* (przeł. W. Domachowski). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bank, B. J., Hansford, S. L. (2000). Gender and friendship: Why are men's best same-sex friendships less intimate and supportive. *Personal Relationships*, 7, 1–23.
- Bauman, Z. (2003). *Razem osobno*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bieńko, M. (2001). *Przyjaźń małżeńska. Studium doświadczeń życiowych warszawskich inteligentów*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Bisson, M. A., Levine, T. R. (2009). Negotiating a friends with benefits relationships. *Archives of Sexual Behavior*, 38, 66–73.
- Boski, P. (1995). Humanizm, indywidualizm-kolektywizm a rozumienie i preferencje ładu demokratycznego. W: J. Rejkowski (red.), *Potoczne wyobrażenia o demokracji* (s. 131–186). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Boski, P. (2009). *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN/Academica.
- Brooks, M. (2006). Man-to-man: A body talk between male friends. *Qualitative Inquiry*, 12, 185–207.
- Burleson, B. R. (2003). The experience and effects of emotional support. *Personal Relationships*, 10, 1–23.
- Davis, K. E., Todd, M. J. (1985). Assessing friendship: Prototypes, paradigm cases and relationship description. W: S. Duck, D. Perlman (red.), *Understanding personal relationships: An interdisciplinary approach* (s. 17–38). London: Sage.
- Devere, H. (2007). Cross-cultural understanding in the language and politics of friendship. *Canadian Social Science*, 3, 14–29.
- Dindia, K., Allen, M. (1992). Sex differences in self-disclosure: A meta-analysis. *Psychological Bulletin*, 112, 106–124.
- Fehr, B. (1996). *Friendship processes*. Newbury, CA: Sage.
- Fehr, B. (2004). Intimacy expectations in same-sex friendships: A prototype interaction-pattern model. *Journal of Personality and Social Psychology*, 86 (2), 265–284.
- French, D. C., Bae, A., Pidada, S., Lee, O. (2006). Friendships of Indonesian, South Korean, and U.S. college students. *Personal Relationships*, 13, 69–81.
- Giddens, A. (2006). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach* (przeł. A. Szulżycka). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Halatsis, P., Christakis, N. (2009). The challenge of sexual attraction within heterosexuals' cross-sex friendships. *Journal of Social and Personal Relationships*, 26 (6–7), 919–937.
- Hall, D. L., Ames, R. T. (1994). Confucian friendship: The road to religiousness. W: L. S. Rounder (red.), *The changing face of friendship* (s. 219–252). Notre Dame, Indiana: University of Notre Dame Press.
- Henderson, S., Gilding, M. (2004). 'I've never clicked this much with anyone in my life': Trust and hyperpersonal communication in online friendship. *New Media & Society*, 4, 487–506.
- Hofstede, G. (2000). *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu* (przeł. M. Durska). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Jankowski, K. (2002). Przyjaźń na wszelki wypadek. *Charaktery*, 2, 12–16.
- Koenig, B. L., Kirkpatrick, L. A., Ketelaar, T. (2007). Misperception of sexual and romantic interests in opposite-sex friendships: Four hypotheses. *Personal Relationships*, 14, 411–429.
- Kurczewski, J. (2001). Przedmowa do książki Marioli Bieńko *Przyjaźń małżeńska. Studium doświadczeń życiowych warszawskich inteligentów*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Lai, W. (1996). Friendship in Confucian China: Classical and late Ming. W: O. Leaman (red.), *Friendship East and West: Philosophical perspectives* (s. 215–250). Richmond: Curzon Press.
- Matsumoto, D. (1990). Cultural similarities and differences in display rules. *Motivation and Emotion*, 14, 195–214.
- Monsour, M. (1992). Meanings of intimacy in cross- and same-sex friendships. *Journal of Social and Personal Relationships*, 9, 277–295.
- Moore, A. (2009). Przyjaźń w różnych kulturach. Porównanie relacji w Polsce i w Anglii. Niepublikowana praca magisterska. Warszawa: Wydział Psychologii SWPS.
- Niebrzydowski, L. (1992). *Psychologia przyjaźni i otwartości młodzieży i dorosłych*. Łódź: Uniwersytet Łódzki.

- Niebrzydowski, L., Płaszczynski, E. (1989). *Przyjaźń i otwartość w stosunkach międzyludzkich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nowak, S. (1979). System wartości społeczeństwa polskiego. *Studia Socjologiczne*, 4, 155–173.
- Pahl, R. (2008). Przyjaźń – społeczne spoiwo współczesnego społeczeństwa? W: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności* (s. 160–180). Kraków: Znak.
- Rawlins, W. K. (2009). *The compass of friendship. Narratives, identities, and dialogues*. Los Angeles–London: Sage.
- Rumens, N. (2008). The complexities of friendship: Exploring how gay men make sense of their workplace friendships with straight women. *Culture and Organization*, 14 (1), 79–95.
- Rybak, A., McAndrew, F. T. (2006). How do we decide whom our friends are? Defining levels of friendship in Poland and the United States. *Journal of Social Psychology*, 146, 147–163.
- Sheets, V. L., Luger, R. (2005). Friendship and gender in Russia and the United States. *Sex Roles*, 52, 131–140.
- Silver, A. (1989). Friendship and trust as moral ideals: An historical approach. *European Journal of Sociology*, 30, 274–297.
- Skarżyńska, K. (2002). Przyjaźń to robienie sobie nawzajem dobrych rzeczy. *Charaktery*, 2, 10–12.
- Szarota, P. (2011). *Anatomia randki*. Warszawa: Muza.
- Szczepańska, M., Gawel-Luty, E. (2009). *Przyjaźń jako wartość w relacjach społecznych dzieci i młodzieży*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Triandis, H.C. (1972). *The analysis of subjective culture*. New York: Wiley.
- Triandis, H. C., Bontempo, R., Villareal, M. J., Asai, M., Lucca, N. (1988). Individualism and collectivism: Cross-cultural perspectives on self-ingroup relationships. *Journal of Personality and Social Psychology*, 54 (2), 323–38.
- Vigil, J. M. (2007). Asymmetries in the friendship preferences and social styles of men and women. *Human Nature*, 18, 143–161.
- Vogel, E. F. (1965). From friendship to comradeship: The change in personal relations in communist China. *China Quarterly*, 21, 46–60.
- Weger, H. Jr., Emmett, M. C. (2009). Romantic intent, relationship uncertainty, and relationship maintenance in young adults' cross-sex friendships. *Journal of Social and Personal Relationships*, 26 (6–7), 964–988.
- West, A., Lewis, J., Currie, P. (2009). Students' Facebook 'friends': Public and private spheres. *Journal of Youth Studies*, 12 (6), 615–627.
- Wheeler, L., Reis, H. T., Bond, M. H. (1989). Collectivism-individualism in everyday life: The middle kingdom and the melting pot. *Journal of Personality and Social Psychology*, 57, 79–6.
- Wierzbicka, A. (2007). *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wiśniewska, Z. (2008). Czy prawdziwych przyjaciół zawsze poznaje się w biedzie? Ocena wsparcia emocjonalnego w przyjaźni: polsko-ekwadorskie badanie porównawcze. *Studia Psychologiczne*, 46 (2), 5–17.
- Won-Doornink, M. J. (1991). Self-disclosure and reciprocity in South Korean and U.S. male dyads. W: S. Ting-Toomey, F. Korzenny (red.), *Cross-cultural interpersonal communication* (s. 116–131). Newbury, CA: Sage.

Scrutinizing friendship. Methodological problems in investigation of friendship relationships

Piotr Szarota

Institute of Psychology, Polish Academy of Science

ABSTRACT

This paper analyzes research in friendship in the context of changing lifestyles and ways of interpersonal communication. Friendship is presented as a complex and fluid phenomenon which is difficult to define. The author points out the most interesting areas of friendship research that are connected with cultural norms, gender roles, and postmodern understanding of close relationships. It has been suggested that the contemporary research on friendship should be interdisciplinary by definition.

Keywords: *friendship, close relationships, cultural differences, gender roles*

Złożono: 31.07.2012

Złożono poprawiony tekst: 19.10.2012

Zaakceptowano do druku: 2.11.2012